

Neokonserwatyzm amerykański: Jego geneza, rozwój i wpływ na politykę USA

27/2019

Political Dialogues

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/DP.2019.007>

Abstract:

The present article presents a complex and ideological-twists-loaded history of American intellectuals environment, mainly of Jewish origin, with Jews having become over the past half century became one of the most influential groups among the power elite of United States. The starting point for most of them was the fascination with Trockist ideology, (however combined with anti-soviet attitude); with the target being point being, on the other hand – the views referred to as “neoconservatism”, which is in fact a combination of some elements of classical political liberalism, the criticism of the overgrowth of “welfare state” and new-leftist “counterculture”, anti-communism launched from demoliberal positions, and in the second generation of this group: not only anti-islamism but also “democratic imperialism”.

Keywords: neoconservatism, United States, evolution, history, political thought

Należy wyjść od przypomnienia, że termin „neokonserwatyzm” nie jest bynajmniej autorskim samookreśleniem zainteresowanych osób i środowisk. Termin ów – w podmiotowej formie: „neokonserwatyści” – zo-

stał ukuty w 1973 roku¹ przez późniejszego (w 1982) założyciela organizacji Demokratyczni Socjaliści Ameryki (Democratic Socialists of America) – Michaela Harringtona, którego intencją było napiętnowanie nim „renegatów” obozu lewicowego (czyli „liberalnego”, we współczesnym amerykańskim sensie tego słowa).

Etykietką „neokonserwatyizmu” objęci zostali – nowojorscy i należący do diaspory żydowskiej przeważnie – intelektualiści, na ogół już wówczas dobrze znani, jak: publicysta, założyciel (w 1965) cenionego kwartalnika *The Public Interest* – Irving Kristol (1920-2009) i jego żona (autorka prac o klasykach liberalizmu: lordzie Actonie i J. S. Millu) – Gertrude Himmelfarb (1922–2019); redaktor, od 1960 roku, organu Amerykańskiego Komitetu Żydowskiego (American Jewish Committee), miesięcznika *Commentary* – Norman Podhoretz

¹ Zob. M. Harrington, *The Welfare State an Its Neoconservatives Critics*, „Dissent”, 20/1973; przedruk w książce tegoż autora: *The Twilight od Capitalism*, Simon & Schuster, New York 1976, s. 165–272.

(ur. 1930), jego żona – Midge Decter (ur. 1927) oraz następca w *Commentary* w latach 1995-2009 – Neal Kozodoy (ur. 1942); reprezentujący szkołę pragmatyzmu filozof Sidney Hook (1902-1989); autor koncepcji „końca ideologii”² i analityk „społeczeństwa postprzemysłowego”³ – socjolog Daniel Bell (1919-2011); analityk „wielokulturowości” – socjolog Nathan Glazer (1924-2019); socjolog polityki – Seymour M. Lipset (1922-2006); politolog Aaron B. Wildavsky (1930-1993); historycy: Walter Laqueur (1921-2018) i Donald Kagan (ur. 1932); historyk idei – Michael A. Ledeen (ur. 1941); ekonomista Irwin M. Stelzer (ur. 1932); publicyści: Victor Gilinsky (ur. 1934), Dan Himmelfarb, Ben[jamin] J. Wattenberg (1933-2015) i Seth Lipsky (ur. 1946) oraz pisarze David Horowitz (ur. 1939) i Mark Helprin⁴ (ur. 1947). Nielicznymi nie-Żydami, zaliczanymi do grona neokonserwatystów (potocznie: *neocons*), są: katolicki liberał, z pochodzenia Słowak – Michael Novak (1933-2017); para luteranckich socjologów religii, pochodzenia niemieckiego – Brigitte (1928-2015) i Peter L. (1929-2017) Bergerowie; urodzony w Kanadzie, ksiądz katolicki (do 1991 pastor luterancki) – Richard J. Neuhaus (1936-2009); politolog James Q. Wilson (1931-2012); prawniczka i dyplomata Jeane J. Kirkpatrick (1926-2006) oraz pierwszy i długoletni faworyt polityczny *neocons* – senator Daniel Patrick Moynihan

² Zob. D. Bell, *The End of Ideology: On the Exhaustion of Political Ideas in the Fifties*, The Free Press, Glencoe 1960.

³ Zob. tenże, *Nadejście społeczeństwa post-industrialnego. Próba prognozowania społecznego*, Warszawa 1975 [*The Coming of Post-Industrial Society: A Venture in Social Forecasting*, Basic Books, New York 1973].

⁴ Były żołnierz izraelskich sił powietrznych.

(1927-2003), z pochodzenia Irlandczyk. Na sporządzonej przez Ch. Kadushina liście⁵ siedemdziesięciu współczesnych intelektualistów amerykańskich, cieszących się najwyższym prestiżem społecznym, było co najmniej dwudziestu nazwanych wkrótce neokonserwatystami.

1. Kontekst narodzin neokonserwatyzmu: rozpad „liberalnego konsensusu”

Geneza neokonserwatyzmu sięga rozpadu tzw. liberalnego konsensusu, wypracowanego po 1945 roku, a poprzedzonego ostrymi sporami od lat 30. ubiegłego wieku pomiędzy skrajnie lewicowym, prokomunistycznym odłamem liberalizmu amerykańskiego, uznającym państwo sowieckie za śmiały eksperyment społeczno-gospodarczy i ostoję antyfaszyzmu, i odłamem umiarkowanym, zachowującym wiarę w demokrację liberalną oraz kapitalizm, acz zmodyfikowany reformami *New Deal*’u. Przesłanki tego konsensusu zarysowały się już po (szokującym dla wielu sympatyków komunizmu) pakcie Ribbentrop-Mołotow, kiedy to, z jednej strony, trockista Hook⁶

⁵ Zob. Ch. Kadushin, *The American Intellectual Elite*, Little Brown, Boston 1974.

⁶ Z tego właśnie powodu Trocki, w ostatnim sygnowanym przez siebie tekście z grudnia 1939 roku: *Drobnomieszczańska opozycja w Robotniczej Partii Socjalistycznej Stanów Zjednoczonych*, potępił „drobnomieszczańską recydywę” Hooka, polegającą na uznaniu, iż cel strategiczny, jakim jest pokonanie Stalina – zdrajcy rewolucji, zawierającego sojusz z Hitlerem, wymaga nowej taktyki, tj. oparcia się o demokratyczną potęgę USA, zdolną pokonać zarówno „biurokrację faszystowską”, jak „biurokrację stalinowską”; cel ten jednakowoż wymaga przejścia również na pozycje „terminologii demokracji”, co, zdaniem Hooka, nie sprzeniewierza się ideałom marksizmu, albowiem Marks już w *Manifeście komu-*

i progresywiści John Dewey założyli w 1939 roku Komitet na rzecz Wolności Kulturalnej (Committee for Cultural Freedom), wyrażający sprzeciw wobec totalitaryzmu, zarówno faszystowsko-nazistowskiego, jak stalinowskiego; z drugiej zaś strony, czołowy autorytet liberałów umiarkowanych – luterński pastor i filozof, Reinhold Niebuhr, założył w 1941 roku Unię na rzecz Akcji Demokratycznej (UDA; Union for Democratic Action). Znalezienie się, napadniętego przez III Rzeszę, ZSSR w koalicji antyhitlerowskiej nadało temu konsensusowi przejściowo charakter ponownie przychylny państwu sowieckiemu, pełen optymizmu co do jego demokratycznej ewolucji oraz możliwości powojennej współpracy. Nawet Niebuhr ogłosił wówczas (w 1943 roku), że chociaż „komunizm brutalnie posługuje się dyktaturą, (...) to jego moralny cynizm jest tylko tymczasowy i, w przeciwieństwie do nazistów, komuniści nigdy nie są moralnymi nihilistami”⁷. Już jednak w 1944 roku, w wykładach *Dzieci Światła i Dzieci Ciemności* (*The Children of Light and the*

nistycznym głosił, że każda rewolucja demokratyczna prowadzi do rewolucji komunistycznej. Podobne poglądy głosili także dwaj inni trockiści: (z pochodzenia Grek) Michel Pablo [właśc. Michalis Raptis, 1911–1996] oraz Ted [Edward] Grant [właśc. Izaak Blank, 1913–2006], nazywając to „entryzmem” (*entryism*), czyli koncepcją infiltracji przez trockistów umiarkowanych organizacji socjalistycznych oraz demokratycznych; ostatecznie jednak „entryzm” doprowadził samych trockistów do rozplynięcia się w socjaldemokratycznym „morzu” – zob. R. Mozgól, *Katolik wobec neokonserwatyzmu*, „Zawsze Wierni”, nr 2(117)/2009, s. 40–41.

⁷ R. Niebuhr, *Russia and the West*, „Nation”, January 16, 1943, cyt. za: J. Ehrman, *Neokonserwatyzm. Intelktualności i sprawy zagraniczne 1945–1994*, przeł. T. Bieroń, Poznań 2000 [*The Rise of Neoconservatism: Intellectuals and Foreign Affairs, 1945–1994*, Yale University Press, New Haven 1995], s. 19.

Children of Darkness), powrócił do krytycznej oceny ustroju Rosji komunistycznej. Wyzbywanie się iluzji przez liberałów jego pokroju zbiegło się z usunięciem (w 1946 roku) z urzędu wiceprezydenta Henry’ego Wallace’a, publicznie kwestionującego antykomunistyczny kurs prezydenta Harry’ego S. Trumana oraz patronującego tym postępowcom, którzy winą za pogorszenie stosunków z ZSSR obarczali Amerykę, a obawy o utratę suwerenności przez Polskę i inne kraje Europy Środkowej uważali za „urojone”. Jedność obozu liberalnego została wprawdzie zniweczona, gdyż zwolennicy Wallace’a powołali w grudniu 1946 roku organizację Postępowi Obywatele Ameryki (Progressive Citizens of America), jednak UDA, przekształcona w styczniu 1947 roku przez liberałów antykomunistycznych (Niebuhr, A.J. Schlesinger Jr., H. Humphrey, S. Alsop) w masową organizację pod nazwą Amerykanie na rzecz Akcji Demokratycznej (ADA; Americans for Democratic Action), zdecydowanie wygrała rywalizację w liberalnym odłamie społeczeństwa.

Koncepcyjnym wsparciem dla głoszonej przez Niebuhra idei walki ideologicznej z komunizmem oraz nawoływań Arthura J. Schlesingera Jr. do „walczącej wiary” w demokrację okazała się ogłoszona (anonimowo), w artykule *The Sources of Soviet Conduct*⁸, przez dyrektora sztabu planowania politycznego przy Departamencie Stanu (i b. ambasadora w Moskwie) – George’a F. Kennana, doktryna „powstrzymywania” (*containment*) komunizmu, która stała się wytyczną polityki administracji Trumana. Antykomunistyczne i prodemokratyczne

⁸ „Foreign Affairs”, vol. 25, July 1947, nr 4, s. 566–582.

argumenty, wokół których zbudowany został ostatecznie liberalny konsensus, zebrał w 1949 roku w książce *Żywotne centrum*⁹ Schlesinger. Koncepcja ta zakładała konieczność istnienia i odgrywania wiodącej roli przez skupione wokół Partii Demokratycznej „żywotne centrum” pomiędzy konserwatywną i izolacjonistyczną prawicą republikańską a lewicowymi radykałami. Jego kanonem w polityce zagranicznej miał być antytotalitaryzm, powstrzymywanie komunizmu oraz sojusz i obrona państw demokratycznych, zaś w polityce wewnętrznej – także zwalczanie wpływów komunistycznych, lecz również pełna akceptacja interwencjonizmu gospodarczego i społecznego państwa, wraz z silną pozycją związków zawodowych AFL-CIO. Wypracowanie liberalnego konsensusu zepchnęło radykałów w polityczny niebyt i pozwoliło kwitnąć „żywotnemu centrum” (*resp.* „liberałom zimnowojennym”), nawet mimo utraty przez Partię Demokratyczną na dwie kadencje (1953-1961) Białego Domu, ponieważ w praktyce realizowała go także administracja republikańska.

„Konsensus liberalny” trwał aż po połowę lat 60., pod rządami demokratycznych prezydentów: Johna F. Kennedy’ego i Lyndona B. Johnsona. Konsekwencją rozkładu „żywotnego centrum” stało się natomiast odrodzenie lewicowego skrzydła (E. McCarthy, W. Fulbright, G. McGovern, E. Kennedy, J. Jackson) w Partii Demokratycznej, które podjęło skuteczną walkę z „liberałami zimnowojennymi” (H. Humphrey, L. Kirkland, H. M. Jackson). Lewica demokratyczna proklamowała Nową Politykę

(*New Politics*), dającą moralne alibi postulatom radykalnego egalitaryzmu społecznego i kulturowego w kwestiach wewnętrznych, a „odprężenia” w stosunkach z ZSSR, usprawiedliwiając także roszczenia „ruchów narodowowyzwoleńczych” w tzw. Trzecim Świecie i ustanawianie tam reżimów marksistowskich. Ideolodzy „Nowej Polityki” (R. J. Barnett, M. Ruskin, J. K. Galbraith) głosili, że komunizm sprzyja procesom modernizacji w krajach takich jak Chiny czy Kuba, a lokalne rewolucje marksistowskie w niczym nie zagrażają Stanom Zjednoczonym, które z kolei są jedynym zagrożeniem dla pokoju – gdy angażują się przeciwko rewolucji, co jest i niebezpieczne, i niemoralne.

2. Od trockizmu do „żywotnego centrum”

Usytuowanie późniejszych *neoccons* w krajobrazie politycznym liberalizmu amerykańskiego było dość skomplikowane, jako że większość z nich znajdowała się w młodości na skrajnej lewicy, należąc do Amerykańskiej Partii Socjalistycznej (Socialist Party of America) Normana M. Thomasa, która swym radykalizmem dystansowała partie europejskie należące do Międzynarodówki Socjalistycznej, albo wprost związana była z ruchem trockistowskim¹⁰. Sam *godfather* neokonserwatyzmu – Kristol i jego żona byli od roku 1940 członkami IV Międzynarodówki, należąc do frakcji

¹⁰ Należy zaznaczyć, że od września 1939 roku centrala trockistowskiej IV Międzynarodówki (tzw. Rezydujący Międzynarodowy Komitet Wykonawczy) – założonej 3 IX 1938 pod Paryżem, której obradom pod nieobecność Trockiego przewodził Max Shachtman – miała swoją siedzibę w Nowym Jorku; zob. U. Ługowska, A. Grabski, *Trockizm. Doktryna i ruch polityczny*, Warszawa 2003, s. 101–108.

⁹ Zob. A. J. Schlesinger Jr., *The Vital Center: the Politics of Freedom*, Houghton Mifflin, Boston 1949.

„shermanitów”, nazwanej tak od partyjnego pseudonimu socjologa Philipa Selznicka¹¹, i nawet już jako neokonserwatysta Kristol oświadczył (w 1977 roku), że jest z tego członkostwa „dumny”¹². Trockistą był nanczas także jeden z późniejszych twórców doktryny nuklearnej USA i mentor drugiego pokolenia *neocons* – matematyk Albert Wohlstetter. Wattenberg, Kirkpatrick i Elliot Abrams działali w trockistowskiej młodzieżówce Demokracji Społecznej, założonej przez Maxa Shachtmana, a J. Muravchik był w latach 60. członkiem Partii Socjalistycznej¹³. Ze związku z trockizmem wynikał

¹¹ Urodzonego jako Philip Schechter.

¹² W artykule *Memoire of a Trotskyist*, „New York Times Magazine”, January 23, 1977 [przedruk w: *Neoconservatism: the Autobiography of an Idea*, The Free Press, New York 1995, s. 478–479]. W dość typowy dla pewnych swojej pozycji, „salonowych” intelektualistów, problem ten usiłuje zbagatelizować Podhoretz, który podczas debaty na Uniwersytecie Warszawskim 26 I 2007 roku powiedział: „nie wszyscy jesteście eks-trockistami, chociaż paru z nas za młodu miało epizod trockistowski, który polegał głównie na tym, że próbowaliśmy podrywać dziewczyny na radykalne poglądy” – *Czy Ameryka rządzi światem, zastanawiają się Norman Podhoretz, Ryszard Legutko i Radosław Sikorski*, „Europa”, nr 5(148), 3 II 2007, s. 3.

¹³ Zob. M. Warchała, *Joshua Muravchik – nawrócony neokonserwatysta*, „Dziennik”, 22 VI 2008. Muravchik, skądinąd, wyjątkowo alergicznie reaguje na wskazywanie trockistowskich źródeł ruchu, twierdząc, że „spośród wszystkich ważniejszych neokonów (...) tylko jedna osoba (...) swego czasu sporo flirtowała z trockizmem – to Irving Kristol”; o sobie samym powiada natomiast, że chociaż działał w młodzieżówce Partii Socjalistycznej i znał Maxa Shachtmana, to jednak nigdy nie był „shachtmanią”, co więcej zaś Shachtman przestał być trockistą już dziesięć lat przed ich poznaniem się – J. Muravchik, *Neokonserwatywna klika*, przeł. D. Suwik, w: R. L. Bartley i in., *Neokonserwatyzm*, oprac. i wprowadzenie I. Stelzer, wprowadzenie do wydania polskiego R. Legutko, przeł. D. Suwik, A. Warso, T. Żyro, Warszawa 2007 [*Neoconservatism*, Atlantic

Books, London 2004], s. 285. Trudno określić te wyjaśnienia inaczej, jak mianem pokretnych.

jednak od początku ich antystalinizm¹⁴: Glazer, Lipset i Bell już pod koniec lat 30. wiedli spory w środowisku studenckim z większością swoich stalinowskich kolegów. Intelktualną trybuną trockistów było podówczas, stojące na wysokim poziomie, pismo literackie *Partisan Review*.
Na dalszą ewolucję ich poglądów w kierunku „zimnowojennym” wpłynęły lektury Niebuhra i Schlesingera, i ostatecznie środowisko to przyjęło liberalny konsensus, odnajdując się w „żywotnym centrum”. Z inicjatywy Hooka utworzony został w 1950 roku – sponsorowany przez CIA, co zostało ujawnione w 1967 roku – Kongres Wolności Kultury (Congress for Cultural Freedom) z siedzibą w Paryżu, z którym związanych było wielu znanych intelektualistów europejskich (B. Croce, J. Maritain, J. Ortega y Gasset, B. Russell), w tym emigrantów z Europy Środkowo-Wschodniej, zaś Kristol – wraz z brytyjskim poetą o też trockistowskiej przeszłości, Stephenem Spenderem – założył w 1953 roku organ Kongresu, miesięcznik *Encounter* (redago-

Books, London 2004], s. 285. Trudno określić te wyjaśnienia inaczej, jak mianem pokretnych.

¹⁴ Aczkolwiek sam Shachtman, już po wojnie, w referacie wygłoszonym na II Zjeździe Czwartej Międzynarodówki w Paryżu (III/IV 1948) przeprowadził krytykę twierdzeń Trockiego na temat „biurokracji stalinowskiej”, dowodząc, że: 1° biurokracja ta wcale nie uległa dezintegracji w czasie wojny; 2° nie tylko że walczyła w obronie własności znacjonalizowanej w Rosji, ale doprowadziła też do zniszczenia fundamentów gospodarki burżuazyjnej w innych krajach i przeprowadziła tam nacjonalizację; 3° kontroluje ona nadal, i jeszcze pewniej niż przed wojną, stosunki produkcji i dystrybucję wartości dodatkowej. Dopiero brak poparcia dla jego tez sprawił, że Shachtman oddalił się od międzynarodówki trockistowskiej – zob. U. Ługowska, A. Grabski, dz. cyt., s. 119–120.

wany przez Melvina J. Lasky'ego). W obrębie „żywotnego centrum” późniejsi *neocons* stanowili nurt zarazem najbardziej antysowiecki i społecznie lewicowy: Podhoretz, który ze względu na wiek nie zdążył wziąć udziału w sporach ze stalinowcami lat 30. i 40., jeszcze przejmując redakcję *Commentary* – „znudzony (...) rozsądnie umiarkowanymi liberalnymi poglądami”¹⁵ – miał zamiar przesunąć jego kierunek na lewo, do 1971 roku opowiadał się za wycofaniem się z Wietnamu, a dopiero dwanaście lat później napisał apologetyczną książkę *Dlaczego byliśmy w Wietnamie?*¹⁶. Neuhaus pisał przemówienia dla pastora Martina Luthera Kinga, a Bell, Glazer i Novak jeszcze w 1972 roku agitowali za George'm McGovernem.

3. Próba reformy Partii Demokratycznej

Momentem zwrotnym dla krystalizacji ideologicznej środowiska *neocons* była polityczna, społeczna i kulturowa radykalizacja – głównie aktywistów studenckich, murzyńskich i pacyfistycznych – kulminująca w zamieszkach w „gettach” murzyńskich i na kampusach uniwersyteckich w 1968 roku, a trwalej i szerzej rozlewająca się pod postacią neotrybalistycznej „rewolucji seksualnej” oraz barbaryzacji (pod eufemistyczną nazwą „kontrkultury”), którym to zjawiskom pseudofilozoficznego alibi dostarczał najpopularniejszy z propagandyistów Nowej Lewicy (autor m.in. *Erosa*

*i cywilizacji*¹⁷), przedstawiciel tzw. Szkoły Frankfurckiej – żydowski emigrant z Niemiec, Herbert Marcuse¹⁸. Wszystkie te ruchy, umiejętnie (z tolerowaniem werbalnie anty moskiewskiej retoryki) inspirowane i finansowane przez ZSSR, zbiegały się, z jednej strony, z ofensywą komunizmu w Trzecim Świecie i postępującą „finlandyzacją” Europy Zachodniej, z drugiej zaś – z faktycznym porzuceniem przez politykę amerykańską strategii *containment* na rzecz mirażu ewolucyjnej „konwergencji” systemów i „odprężenia” (*detente*), którego punktem szczytowym była Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) w 1975 roku. Oba te sprzężone ze sobą zjawiska: wewnętrzny kryzys społeczny z powodu roszczeń egalitarnych, barbaryzacji kulturowej i rozwiążności obyczajowej oraz zanik woli oporu przed ekspansją komunizmu zadecydowały o (stopniowym i rozłożonym w czasie u poszczególnych przedstawicieli) zrywaniu późniejszych *neocons* z liberalizmem.

Ostatecznie, walkę Nowej Lewicy – na wszystkich frontach: polityki zagranicznej i wewnętrznej (społecznej, edukacyjnej i kulturalnej) – środowisko to wypowiedziało około 1970 roku, głównie na łamach *Public Interest* i *Commentary*, gdzie w nowej rubryce pt. *Issues* Podhoretz systematycznie alarmował o zagrożeniu wolności przez lewicowy radykalizm. Jednocześnie *neocons* rozpoczęli kampanię antyizolacjonistyczną,

¹⁵ Cyt. za: J. Ehrman, dz. cyt., s. 57.

¹⁶ Zob. N. Podhoretz, *Dlaczego byliśmy w Wietnamie*, przekład zb., Gdynia – Warszawa 1991 [*Why We Were in Vietnam*, Simon & Schuster, New York 1982].

¹⁷ Zob. H. Marcuse, *Eros i cywilizacja*, przeł. H. Jankowska, A. Pawelski, Warszawa 1998 [*Eros and Civilization: A Philosophical Inquiry into Freud*, Beacon Press, Boston 1955].

¹⁸ Aktywiści owych ruchów „kontestacyjnych” włączyli go do wymownej trójcy swoich patronów: „Marks – Mao – Marcuse”.

dowodząc – głównie piórami Kristola, Laqueura i Carla Gershmana – że „świat potrzebuje siły Ameryki”, która nie powinna rezygnować z roli przywódcy światowego, zaś użycie siły w obronie wolności i interesu narodowego jest nie tylko moralnie dozwolone, lecz wręcz nakazane. Laqueur przekonywał też, że „jedynym pewnym rezultatem polityki skrajnej lewicy będzie uzyskanie przez Rosję dominacji w Europie i w niektórych innych częściach świata”, a gdy to nastąpi, Ameryka nie przetrwa sama, „kiedy w pozostałej części świata zgasną światła”¹⁹.

Neocons podjęli też próbę przeciwstawienia się przechyłowi w lewo Partii Demokratycznej, poszukując w tym celu „nowego Trumana”, czyli antykomunistycznego liberała i demokratę. Swoje nadzieje lokowali najpierw w senatorze Henry’u M. Jacksonie²⁰ oraz w Moynihanie, którzy to w 1973 roku utworzyli Koalicję na rzecz Większości Demokratycznej (Coalition for A De-

mocratic Majority), stawiającą sobie za cel odciążenie demokratów od lewicowej *New Politics*, personifikowanej przez „gołębia” McGoverna, głoszącego pacyfistyczne hasło *Come Home, America!*

Moynihan po raz pierwszy wypłynął szerzej na wody wielkiej polityki w 1965 roku, gdy jako asystent sekretarza Departamentu Pracy i szef Biura Planowania Polityki i Badań w administracji prezydenta Johnsona opracował raport na temat sytuacji rodziny murzyńskiej (*The Negro Family: The Case for National Action*), w którym wykorzystał też tezy napisanej wspólnie z Glazerem książki *Beyond the Melting Pot: The Negroes, Puerto Ricans, Jews, Italians and Irish of New York City* (Cambridge Mass, 1963). Posługując się statystykami obrazującymi liczbę rozwodów i nieślubnych dzieci wykazał tam, iż główną przyczyną bolączek Czarnych jest rozkład rodziny, jej struktura matriarchalna i uzależnienie od pomocy społecznej. Wzbudził tym gwałtowne ataki lewicy, która trudności te chciała tłumaczyć „dyskryminacją”. W konkluzji Moynihan głosił, że programy rządowe winny być nakierowane nie na zwiększanie świadczeń socjalnych, które tylko zacieśniają zamknięte koło patologii społecznej, ale na odbudowanie murzyńskiej rodziny. Jeszcze dalej poszedł Moynihan już jako doradca ds. miejskich republikańskiego prezydenta²¹ Richarda M. Nixona, zgłaszając w Senacie (odrzucony w 1970 roku) projekt reformy ubezpieczeń społecznych *Family Assistance Plan*, mający likwidować centralizację pomocy społecznej na rzecz przekazywania zasiłków bezpośrednio w ręce ubogich. Chóralny zgiefk

¹⁹ Cyt. za: J. Ehrman, dz. cyt., s. 70.

²⁰ Mającym przydomek „Scoop”. Ta, zapomniana dziś nieco, postać demokratycznego senatora ze stanu Washington, stojącego na czele opozycji przeciwko „realistycznej” polityce *détente* i domagającego się „twardej” polityki w stosunkach ze Związkiem Sowieckim (w tym – co również ważne w interesującym nas kontekście – uzależniania stosunków handlowych od zezwolenia na emigrację pragnącym tego Żydom) miała bez wątpienia wielkie znaczenie dla ukształtowania się poglądów przyszłych *neocons*. Irwin Stelzer (mając na myśli takich ludzi, jak m.in. Richard Perle) pisze wprost o „tych wszystkich, którzy szlify zdobyli w służbie (...) Jacksona – tenże, *Neokonserwatyści i ich krytycy*, przeł. A. Warso, w: R. L. Bartley i in., dz. cyt., s. 65; również Joshua Muravchik identyfikuje Jacksona – wraz z Ronaldem Reaganem i Winstonem Churchillem – jako „wzorcowe postacie «polityki siły»” – J. Muravchik, dz. cyt., s. 296; zob. także: M. Boot, *Prawdy i mity o neokonserwatyźmie*, przeł. A. Warso, w: R. L. Bartley i in., dz. cyt., s. 83.

²¹ Nadal jednak pozostając demokratą.

moralnego oburzenia lewicy wywołało przeniknięcie do prasy w marcu 1970 roku jego poufnego memorandum do prezydenta w kwestii stosunków rasowych i problemów przestępczości, gdzie zalecał „życzliwe zaniedbanie” (*benign neglect*) administracji, aby osłabić temperaturę konfliktów rasowych, podsycanych przez „histeryków, paranoików i chuliganów” z obu stron. Po zdymisjonowaniu, okrzyczany rasistą Moynihan objął jednak w 1973 roku placówkę dyplomatyczną w New Delhi, a w kwietniu 1975 roku został mianowany przez republikańskiego prezydenta Geralda Forda ambasadorem USA przy ONZ, gdzie energicznie przeciwstawiał się antyamerykańskiej agresji propagandowej, uprawianej na tym forum przez kraje komunistyczne i lewicowe reżimy Trzeciego Świata (choć jego porażką było przegłosowanie rezolucji uznającej syjonizm za formę rasizmu), czym zyskał sobie wielką popularność w kraju, poturbowanym moralnie propagandową wojną wietnamską. Wskutek zabiegów niechętnemu mu osobiście i preferującego tradycyjną dyplomację sekretarza stanu Henry’ego A. Kissingera, Moynihan musiał wprawdzie w lutym 1976 roku podać się do dymisji, ale już wkrótce (czerwiec 1976) wygrał wybory do Senatu ze stanu Nowy Jork, stając się tym samym pierwszym neokonserwatystą zajmującym wysoki urząd publiczny. Jako senator krytykował nieustannie prezydenta Jimmy’ego Cartera za „partaczenie” kampanii o prawa człowieka, czyli traktowanie jej jako „szczególnego rodzaju międzynarodowej pracy socjalnej”²², zamiast jako pola ideologicznej konfrontacji z totalitaryzmem.

Koalicja na rzecz Demokratycznej Większości poniosła klęskę na zjeździe Partii Demokratycznej w Kansas City w 1974 roku, stając się jej zmarginalizowaną frakcją. Kolejną porażką *neocons* była przegrana ich kandydata (H. M. Jacksona) na prezydenta w prawyborach w 1976 roku, kiedy nominację partii otrzymał *outsider* z Południa i naiwny, lewicujący moralista – Jimmy Carter; w administracji tegoż z przedstawionych mu nominacji tylko jeden neokonserwatysta (Peter R. Rosenblatt) na sześćdziesięciu proponowanych otrzymał urząd, i to marginalny, ambasadora w Mikronezji.

Od 1977 roku *neocons* bezustannie atakowali Cartera i jego lewicowych doradców, jak Paul Warnke i ambasador przy ONZ Andrew Young – publicznie akceptujący reżimy socjalistyczne w krajach Trzeciego Świata, a nawet usprawiedliwiający zbrojną „pomoc” Kuby dla komunistów w Angoli – szczególnie w kwestii kontroli zbrojeń (układy SALT II) i iluzji prezydenta co do możliwości partnerskiej współpracy z Moskwą, ale także za postrzeganą przez nich chęć zmuszenia Izraela do opuszczenia terytoriów okupowanych w zamian za pokój z Arabami. Glazer i Laqueur, odwołujący się do filozofii politycznej Hannah Arendt, stanowczo przeciwstawiali się też próbie zamazywania przez lewicowych liberałów różnicy pomiędzy totalitaryzmem i autorytaryzmem oraz zaliczania ZSSR do tej drugiej kategorii reżimów, z którymi należy „nauczyć się żyć”. Gershman, w 1978 roku stwierdził, że rozróżnienie tych dwu typów ustroju i społeczeństwa nie jest „akademickie”, gdyż pozwala ono zrozumieć, że prawicowe reżimy „można było tak szybko

²² Cyt. za: J. Ehrman, dz. cyt., s. 109.

i bezproblemowo zastąpić demokratycznymi właśnie dlatego, że nie były totalitarne w sensie kontrolowania każdego aspektu ludzkiego istnienia²³.

Szczególny rozgłos zyskał artykuł Jane Kirkpatrick z 1979 roku pt. *Dyktatury i podwójne standardy*²⁴, będący nie tylko druzgocącą krytyką Cartera, ale sformulowaniem przyjętej przez *neocons* głównej wytycznej w polityce zagranicznej, która zalecała wspieranie przez USA autorytarnych dyktatur prawicowych, stawiających opór wspomaganym przez Moskwę lub Pekin marksistowskim rebeliantom. Wychodząc z przesłanki, iż ustroje demokratyczne powstają powoli, w długim okresie doświadczeń, zaś próby forsowania rozwiązań demokratycznych z dnia na dzień przyniosłyby skutki odwrotne do zamierzonych, Kirkpatrick akcentowała fakt rzeczywistego ewoluowania ustrojów autorytarnych w kierunku demokratycznym w polityce a liberalnym w gospodarce, podczas gdy „uzbrojeni intelektualiści cytujący Marksa” zmierzają zawsze w kierunku ustanowienia totalitarnej tyranii.

4. Przejście do Partii Republikańskiej

Pomimo krytyki polityki demokratów *neocons* długo wzdragali się przed przejściem do republikańców – zapewne głównie ze względów etniczno-rasowych, czego dowodzi artykuł Kirkpatrick w *Common Sense* pt. *Dlaczego nie jesteśmy republikańcami?*, w którym wyjaśniała ona, że Partia Republikańska jest ekspozyturą WASP-ów

(*White-Anglo-Saxon-Protestants*), dyskryminujących Żydów, katolików i Murzynów. Początkowo tylko Kristol samotnie, już w 1972 roku, przeszedł do Partii Republikańskiej i poparł w wyborach prezydenckich Nixona. Gremialna zmiana barw partyjnych – ale ze znaczącymi wyjątkami, jak Jim Wright i Tom Foley w obu izbach Kongresu oraz Bell, Glazer, Novak i redaktor *The New Republic* Marty Peretz pośród intelektualistów – nastąpiła dopiero w 1979 roku po rezygnacji Moynihana z ubiegania się o nominację z ramienia Partii Demokratycznej; dzięki niej jednak *neocons* stali się po raz pierwszy ważnym segmentem prawicowej koalicji, która w 1980 roku wyniosła do władzy Ronalda W. Reagana.

Wejście do koalicji reaganowskiej *neocons* wykorzystali do zdobycia mocnej pozycji w głównych *think tanks* konserwatywnych, jak American Enterprise Institute, Center for Strategic and International Studies, Heritage Foundation, Hoover Institute. Z inicjatywy Midge Decter, w lutym 1981 roku powstał Komitet na rzecz Wolnego Świata (Committee for the Free World), którego deklarację podpisało około 400 intelektualistów z USA i Europy (honorowym przewodniczącym został Raymond Aron), i który przez pierwszy rok istnienia pozyskał od rozmaitych fundacji prawie 0,5 mld dolarów. *Neocons* uzyskali także wiele ważnych przyczółków w urzędach federalnych: m.in. Bill Bennett (ur. 1943) został przewodniczącym Narodowego Funduszu Nauk Humanistycznych (National Endowment for the Humanities), a następnie sekretarzem oświaty.

Prezydentura Reagana okazała się jednak dla *neocons* w dużej mierze rozczarowaniem; w szczególności Podhoretz i Kri-

²³ Cyt. za: tamże, s. 131.

²⁴ J. Kirkpatrick, *Dictatorship and Double Standards*, „Commentary Magazine”, vol. 68, November 1979, nr 5, s. 34–45.

stol uważali prezydenta za zbyt „miękkiego”. Jak wyznawał Kristol, „mieliśmy nadzieję, że Ronald Reagan będzie się zachowywał w polityce zagranicznej bardziej jak kowboj z wielką i śmiałą wizją (...), a mniej jak tradycyjny dyplomata. Tymczasem nadal przeważa, niestety, tradycyjna dyplomacja Departamentu Stanu”²⁵. Reaganowi mieli za złe nie dość stanowcze wspieranie partyzantów afgańskich i sił antykomunistycznych w Ameryce Łacińskiej (władz Salwadoru i nikaraguańskich *contras*) oraz stwarzanie zagrożenia dla Izraela przez sprzedaż broni Arabii Saudyjskiej. Podhoretz przekonywał, że *Zwycięstwo jest możliwe*²⁶, a w walce z Moskwą nie może być kompromisów, ponieważ jest ono „starciem pomiędzy cywilizacją a barbarzyństwem”²⁷. Jego zdaniem, jednoznacznie zdefiniowanym celem zmodyfikowanej strategii „odstraszenia” winno być zniszczenie ZSSR, wszelako bez uciekania się do bezpośredniej konfrontacji militarnej, lecz przez zmasowaną ofensywę przeciwko komunizmowi w Trzecim Świecie oraz całkowite zamrożenie stosunków handlowych i odmowę udzielania pomocy gospodarczej Moskwie i jej satelitom (w tym PRL). Podhoretz oceniał, że wówczas „siły, które już teraz napierają na imperialne granice [ZSSR], samoczynnie wzrosną”, co „stworzy nadzieję na rozpad imperium sowieckiego”²⁸. Ganiąc Reagana za niezerwanie stosunków gospodarczych

z Moskwą i Warszawą po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, twierdził: „Wystarczyło tylko przestać pomagać Sowiecom i ich polskim kolaborantom, aby trudniej było im ustabilizować sytuację”²⁹.

Mniej krytyczni byli *neocons* zatrudnieni w administracji: Kirkpatrick (ambasador w ONZ), Novak (delegat do Komisji Praw Człowieka ONZ), Max Kampelman (1920-2013) – delegat na madryckie obrady KBWE i Abrams (asystent sekretarza stanu ds. organizacji międzynarodowych), którzy (w przeciwieństwie do łatwo wygrywających wojny na papierze publicystów) rozumieli mechanizmy i ograniczenia realnej polityki, toteż gotowi byli zadowolić się stopniowymi sukcesami. Tymczasem Podhoretz „stał się ofiarą własnych celów i wzrastającej nieelastyczności ideologicznej. Ustanowił bezwzględne kryterium oceny polityki zagranicznej Reagana – zwycięstwo nad komunizmem – i wszystko, co tego kryterium nie spełniało, automatycznie uznawane było za porażkę”³⁰. Za drugiej kadencji Reagana pozycją neokonserwatystów zachwiało też odejście Kirkpatrick i zamieszenie Abramsa w aferę „Iran – *contras*” (pośredniczenia w nielegalnej sprzedaży broni z wrogiego Iranu antykomunistycznym partyzantom w Nikaragui), a Moynihan (który początkowo też krytykował Reagana za zbytnią ostrożność) po złagodzeniu swego antykomunizmu został w 1983 roku demonstracyjnie wykluczony z grona *neocons*.

²⁵ *Superkonserwatysta – antyradziecki, ale nie proatlantycki*, „Forum”, 2 VIII 1984, s. 7 [wywiad dla *Le Figaro*].

²⁶ Zob. N. Podhoretz, *Victory is Possible*, „Foreign Policy”, vol. 39, Summer 1980, s. 14–27.

²⁷ N. Podhoretz, *The Future Danger*, „Commentary”, vol. 71, April 1981, s. 29–47, cyt. za: J. Ehrman, dz. cyt., s. 158.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 161.

³⁰ Tamże, s. 163.

5. Neorealizm i „koniec historii”

Zacietrzewienie Podhoretza i Laqueura oraz pewna dezorientacja z powodu *pieriestrojki* Michaiła Gorbaczowa, w której widzieli oni wzmocnienie, a nie kryzys komunizmu (Laqueur jeszcze w 1985 roku twierdził, że władza komunistyczna w Moskwie jest bezpieczna jak nigdy³¹), zachwiało poważnie politycznymi wpływami *neocons*, niemal wyeliminowanych za drugiej kadencji Reagana. Ich pozycję uratował – wskazując zarazem po raz kolejny nowy cel strategiczny – Kristol, który najwcześniej zorientował się, że ideologiczny ekstremizm prowadzi do marginalizacji politycznej. W 1985 roku Kristol założył pismo *The National Interest*, gdzie proklamował tzw. neorealizm, którego ideą przewodnią było prowadzenie polityki pośredniej pomiędzy izolacjonizmem Starej Prawicy a ideologicznymi „krucjatami”, propagowanymi przez *Commentary*. Zdaniem Kristola i Roberta W. Tuckera (ur. 1925), który przestrzegał przed „imperialną pokusą”³², USA powinny „krzewić demokrację” za granicą raczej własnym przykładem, natomiast siły używać tylko wówczas, gdy wymaga tego ich narodowy interes. Dlatego też Kristol studził euforię „końca historii” po upadku komunizmu sowieckiego, chociaż to właśnie na łamach *National Interest* (w numerze 16 z 1989) ukazał się pierwszy zarys słynnego eseju *Koniec historii?* Francisca Fukuyamy, który ogłosił – acz asekurując się trybem warunkowym – że

³¹ Zob. W. Lacquer, *Is There Now, or Has There Ever Been, Such a Thing as Totalitarianism?*, „Commentary”, October 1985, s. 32.

³² Zob. R. W. Tucker, D. C. Hendrickson, *The Imperial Temptation: The New World Order and America's Purpose*, NYU Press, New York 1992.

„jesteśmy, być może, świadkami nie po prostu końca zimnej wojny, czy też przemijania pewnego szczególnego okresu w powojennej historii świata, lecz końca historii jako takiej, to jest – końcowego punktu ideologicznej ewolucji ludzkości i uniwersalizacji zachodniej liberalnej demokracji jako ostatecznej formy rządu”³³. W odpowiedzi na to Kristol – witając, nie bez ironii, „G. W. F. Hegla w Waszyngtonie” – przestrzegał przed mirażami heglowskiej wyobraźni i zalecał „powrót do Arystotelesa i jego poglądu, iż wszelkie formy rządów (...) są zasadniczo nietrwałe, że wszelkie reżimy polityczne są z natury przejściowe, że stabilność każdego z nich podlega korozyjnemu działaniu czasu”³⁴.

Okres pewnego zamieszania w obozie neokonserwatywnym po 1989 wynikał z tego, że – jak przyznał Kristol – „bardzo trudno jest określić politykę zagraniczną, kiedy się nie ma wroga”, a „obecnie Stany Zjednoczone nie mają żadnego wroga”, choć są kraje, które (jak Iran czy Libia) prowadzą politykę nieprzyjazną, „ale nie zrobiły one dotąd nic takiego, co przesunęłoby je do kategorii wrogów”³⁵.

6. Drugie pokolenie neokonserwatystów

Jednakowoż, wbrew przedwczesnym (z 1996 roku) obwieszczeniom obu „ojców-zało-

³³ F. Fukuyama, *Koniec historii?* [1989], przeł. B. Stanosz, w: *Czy koniec historii? Konfrontacje* 13, red. I. Lasota, New York–Warszawa 1991, s. 8.

³⁴ I. Kristol, *Hegel, Heidegger, Arystoteles* [1989], przeł. B. Stanosz, w: *Czy koniec...*, s. 52.

³⁵ *Stany Zjednoczone: Powrót do narodowego interesu. Rozmowa z Irvingiem Kristolem, Jeanie Kirkpatrick i Michaelem Novakiem*, „Arka”, nr 39–40/1992, s. 86.

zycieli” (Kristola i Podhoretza), neokonserwatyzm nie umarł z powodu wielkiego sukcesu, jako że bezkrwawe zwycięstwo w „zimnej wojnie” uczyniło USA jedynym supermocarstwem w świecie, toteż siłą rzeczy wzmogło w polityce amerykańskiej – obecną przynajmniej od prezydentury W. Wilsona – tendencję „demokratyczno-misjonistyczną” w ideologii państwowej oraz dążenie do stworzenia globalnego imperium (*Imperium Mundi*). W tej sytuacji, drugie pokolenie neokonserwatystów dokonało od początku lat 90. syntezy „misjonizmu” Podhoretza i „neorealizmu” Kristola. Synteza ta – nazwana przez³⁶ Maxa Boota (ur. 1969) „twardym wilsonizmem”³⁷ (*hard Wilsonianism*), a przez Adama Wolfsona „wilsonizmem na sterydach”³⁸ – po-

³⁶ Urodzonego w Moskwie, syna pary Żydów rosyjskich, emigrantów do USA.

³⁷ Boot zgadza się wprawdzie („z jednym, za to ważnym «ale»”) z twierdzeniem, iż «neokoni to wilsonowscy idealisci», ale chwilę potem już bez ogródek oświadcza: „Neokonserwatyści nie mają Wilsona w wielkim poważaniu i sceptycznie odnoszą się do jego ogromnej naiwności. Są «twardymi» idealistami i wierzą nie w słowa na kawałku papieru, ale we władzę [podkr. moje – J.B.], a szczególnie władzę Stanów Zjednoczonych. Naszymi bohaterami są Theodore Roosevelt, Franklin Roosevelt, Harry Truman i Ronald Reagan – liderzy, którzy skutecznie używali władzy w imię wyższych celów” – tenże, dz. cyt., s. 56. Z kolei I. Stelzer, chociaż nazywa Wilsona prekursorem neokonserwatyizmu, też zaznacza, iż „neokonserwatyzm to poglądy wilsonowskie z bardzo dużym zastrzeżeniem. Wilson wierzył, że jego cele uda się osiągnąć dzięki sile perswazji instytucji międzynarodowych, takich jak Liga Narodów. Neokonserwatyści nie zgadzają się z tym założeniem. Chcą propagować demokrację przez usuwanie dyktatur zagrażających amerykańskiemu bezpieczeństwu i pokojowi na świecie przy użyciu siły – jeśli wszystko inne zawiedzie (...)” – tenże, dz. cyt., s. 48.

³⁸ A. Wolfsone, *Konserwatyści i neokonserwatyści*, przeł. D. Suwik, w: R. L. Bartley i in., dz. cyt., s. 253.

legała na zrozumieniu, że ideologia demoliberalna i „kult” praw człowieka nie mogą być samoistnymi celami politycznymi, gdyż kierowanie się fanatyzmem ideologicznym może prowadzić do katastrofy, są one natomiast przydatnym narzędziem i kamuflażem dla budowania *Imperium Americanum* oraz dyscyplinowania i karania państw opornych, desygnowanych na wrogów Imperium (zaliczonych do „osi zła”), nadto zaś pewien poziom rzeczywistej homogenizacji ustrojowej, zbliżający wszystkie „provincje” imperium światowego do modelu ustrojowego „centrum”, ułatwia sprawowanie nad nimi kontroli. Do wyznawców „religii” praw człowieka adresowana jest też argumentacja Novaka, iż skoro USA „są demokracją, której fundamentem jest zabezpieczenie praw jednostki”, to „w naturalny sposób (...) nasz kraj czuje się bezpieczniejszy, gdy również w innych krajach, w jak największej liczbie krajów, panuje system demokratyczny”³⁹; do zwolenników globalizacji gospodarczej zaś – argument o potrzebach handlu międzynarodowego, lecz najbardziej propagandzie *neocons* sprzyja zjawisko – i jego „umiędzynarodowienie” – terroryzmu i wywołane przezeń poczucie zagrożenia, także ze strony „państw zbójcekich”. Dla celów tej syntezy *neocons* potrafili nawet odebrać tradycyjnej prawicy hasło *America first!*, zmieniając jego sens z izolacjonistycznego na imperialny, co nazwano „unilateralizmem aktywnym”.

Tę unowocześnioną wersję ideologii demokratyczno-imperialnej, głoszącą w szeregu tekstów⁴⁰, iż na USA spoczywa moral-

³⁹ *Stany Zjednoczone...*, s. 79.

⁴⁰ Zob. zwłaszcza: J. Muravchik, *Exporting Democracy: Fulfilling America's Destiny*, AEI Press,

ny obowiązek „eksportowania demokracji”, a zarazem w mniej lub bardziej otwarty sposób przyznających, że „obdarowywanie” całej ludzkości demokracją liberalną pokrywa się z nadrzędnym interesem imperialnym, zbudowali przedstawiciele drugiej, jeszcze bardziej wojowniczej, generacji neokonserwatystów, do której zaliczają się m.in.: założyciel i redaktor *The Weekly Standard* – (syn Irvinga) Bill [William] Kristol (ur. 1952); kolumnista *The New York Post* i obecny (od 2009) redaktor *Commentary* – (syn Normana) John Podhoretz (ur. 1961); historyk dyplomacji (syn Donalda) Robert Kagan (ur. 1958); redaktor *Orbis* i blogger – Daniel Pipes⁴¹ (ur. 1949); profesor studiów strategicznych w John Hopkins University⁴² – Eliot A. Cohen (ur. 1955); analityk strategii obronnej w American Enterprise Institute – Thomas Donnelly (ur. 1953); internacjolog Joshua Muravchik (ur. 1947) i Aaron L. Friedberg (ur. 1956); redaktor *World Affairs* – Lawrence F. Kaplan (ur. 1969); pisarz i krytyk literacki Leon Wieselter (ur. 1952); kolumnista *The Washington Post* i redaktor *The New Republic* – Charles Krauthammer

Washington D.C. 1991; tenże, *The Imperative of American Leadership: A Challenge to Neo-Isolationism*, AEI Press, Washington D.C. 1996; R. Kagan, W. Kristol (red.), *Present Dangers: Crisis and Opportunity in America's Foreign and Defense Policy*, Encounter Books, San Francisco 2000; L. F. Kaplan, W. Kristol, *The War Over Iraq: America's Mission and Saddam's Tyranny*, Encounter Books, San Francisco 2003.

⁴¹ Syn znanego historyka i sowietologa (polskiego Żyda, urodzonego w Cieszynie) Richarda Pipesa (1923–2018).

⁴² Autor ulubionej książki prezydenta G. W. Busha Jr. o cywilnych przywódcach politycznych w czasach wojen: *Supreme Command: Soldiers, Statesmen and Leadership in Wartime*, Anchor Press, New York 2003.

(1950–2018); kolumnista wielu pism (obecnie *The New York Times*) – David Brooks (ur. 1961); kolumnista periodyków kanadyjskich i amerykańskich oraz *speechwriter* prezydenta Busha Jr. – David Frum (ur. 1960); kolumnista *Neesweek'a* – Fareed Zakaria⁴³ (ur. 1964); redaktor *National Review Online* – Jonah J. Goldberg (ur. 1969); redaktor *FutureOfCapitalism.com* – Ira Stoll (ur. 1972).

Z administracją George'a H. W. Busha stosunki *neocons* nie były najlepsze⁴⁴, choć Bill Kristol był dyrektorem gabinetu wiceprezydenta Dana Quayle'a, a w 1994 roku przyczynił się do zwycięstwa republikanów w wyborach do obu izb Kongresu, gdzie liderem większości został, związany z *neocons*, Newt [Newton L.] Gingrich (ur. 1943). Z administracją demokracji Billa Clintona byli oni⁴⁵ w otwartym konflikcie (popierali prezydenta jedynie wtedy, gdy decydował się na interwencje zbrojne, jak w Bośni-Hercegowinie). Bill Kristol napisał nawet, że „każdy neokonserwatysta, który wróci do Partii Demokratycznej, jest pseudoneokonserwatystą”⁴⁶, jednak 26 I 1998 roku i on sam, i wielu innych czołowych *neocons* (Abrams, Bennett, Bolton, Kagan, Perle, Wolfowitz), obiecywało Clintonowi „pełne poparcie”, jeśli w orędziu o stanie

⁴³ Muzułmanin z Indii, urodzony w Bombaju. W książce *Koniec hegemonii Ameryki* (przeł. S. Kroszczyński, Warszawa 2009 [2008]) wzywa Stany Zjednoczone, aby przestały „kulić się ze strachu” [sic!].

⁴⁴ Zwłaszcza odkąd do prasy przedostała się uwaga sekretarza stanu J. Bakera: „Pieprzyć Żydów. Nie głosowali na nas” – cyt. za: J. Ehrman, dz. cyt., s. 211.

⁴⁵ Wyjąwszy – lecz tylko do 1993 roku – Muravchika, Wattenberga i Penna Kemble'a.

⁴⁶ Cyt. za: J. Ehrman, dz. cyt., s. 211.

państwa wskaże odsunięcie od władzy Sadama Husajna jako główny punkt polityki zagranicznej.

Pomimo chwilowego zejścia z pierwszego planu, ostatnią dekadę XX wieku *neocons* wykorzystali także w pełni do zbudowania solidnych podstaw finansowych i medialnych dla oczekiwanego powrotu do władzy wraz z Partią Republikańską. Od rozmaitych fundacji otrzymywali rocznie ponad 30 mln dolarów⁴⁷. Na założenie *The Weekly Standard* 10 mln dolarów wyłożył – nazywany „finansowym ojcem chrześnym” neokonserwatyizmu – magnat prasowy Robert Murdoch. Nowym, czysto neokonserwatywnym dziennikiem, na który 20 mln dolarów dał Kanadyjczyk Conrad M. Black, jest *The New York Sun*. Neokonserwatyści dominują też w (wydawany przez „wielebnego” Moona) *The Washington Times*, kontrolują *The New Republic*, nadają ton w *The Wall Street Journal*, *The New York Post*, *The American Spectator* i *The National Review* oraz na kanale *Fox News* (też należącym do Murdocha). Dzięki koncernowi prasowemu Murdocha – *Hollinger International Inc.* mają wpływ na ton

⁴⁷ *Neocons* bagatelizują swoje zaplecze finansowe, wskazując, iż roczny budżet grantów ich fundacji (Bradley, John M. Olin, Smith Richardson) wynosi łącznie 68 mln dolarów, co stanowi mniej niż dziesiątą część analogicznego budżetu (883 mln) trzech fundacji liberalnych (Ford, Rockefeller, MacArthur), a ich główny *think tank* (PNAC) zatrudnia pięć osób, co jest niczym w porównaniu z trzema innymi *think tankami* waszyngtońskimi (Brooking Institution, Heritage Foundation i libertariański Cato Institute), nie mówiąc już o American Enterprise Institute, zatrudniającym 65 uczonych – zob. M. Boot, dz. cyt., s. 85 i I. Stelzer, dz. cyt., s. 69. Autorzy ci taktownie jednak przemilczają, iż znaczna część owych naukowców i stypendystów AEI to też neokonserwatyści.

komentarzy m.in. w *The Daily Telegraph*, *The Spectator* i *The Jerusalem Post*.

7. Na szczycie władzy: administracja G. W. Busha Jr. (2001-2009)

Chociaż w prawyborach republikańców *neocons* popierali kandydaturę senatora Johna McCaina, po nominacji i zwycięstwie wyborczym George’a W. Busha, stali się jednym z głównych (obok tzw. chrześcijańskich syjonistów, wywodzących się spośród „ewangelikalnych” protestantów⁴⁸)

⁴⁸ Którzy też, choć z zupełnie innych powodów niż neokonserwatyści, bardzo mocno popierają Izrael – zob. H. Hajducki, „Kreatywna destrukcja” prezydenta Busha, „Zawsze Wierni”, nr 3(52)/2003, s. 86–105 oraz J. Koronacki, *Konserwatyści pod pręgierzem, protestancka prawica za Izraelem*, „Arcana”, nr 53(5)/2003, s. 190–192, przedruk pt. *Imperium zaatakowało, konserwatyści pod pręgierzem, protestancka prawica za Izraelem w: tenże, Amerykański konserwatyzm na progu XXI wieku*, Radzymin 2015. Nie bacząc na ich motywacje (naznaczone apokaliptycznymi spekulacjami, upatrującymi w eskalacji konfliktu w Palestynie nadzieję na rychłe zniszczenie się Armagedonu) postawa „chrześcijańskich syjonistów” budzi uznanie *neocons*; m.in. Norman Podhoretz komplementuje ich następująco: „Ci ludzie mają mocne przekonania i walczą o nie na tyle, na ile mogą. Jako Żyd i zwolennik Izraela dziękuję Bogu, że istnieją – bo są najsilniejszą grupą wyborców popierającą Izrael. Bardziej nawet niż amerykańska wspólnota żydowska” – *Republikanie zasłużyli na wygranej w wyborach, uważa Norman Podhoretz, lider neokonserwatyizmu*, rozmowę prowadzi K. Iszkowski, „Europa”, nr 44(136), 4 XI 2006, s. 4–5. Z drugiej strony, paleokonserwatywny protestant James Kurth, który w polityce globalnej *neocons* widzi zupełnie świeckie – demokratyczno-liberalne i amerykańskie – „wyznanie wiary”, ostrzega swoich współwyznawców, że „jeśli wina za klęskę polityki zagranicznej spadnie na ewangelikanów, nie powinni być zdziwieni”, albowiem przecież „od dawna sceptycznie odnoszą się do doczesnych prób zreformowania ludzkości i doskonale wiedzą, że bezbożny świat zawsze znajdzie nowe sposoby na obarczenie prawdziwych chrześcijan odpowiedzialnością za własne błędy” – cyt. za:

sektorów jego administracji, współtworząc potężną (mocno powiązaną nie tylko etnicznie, ale i rodzinnie⁴⁹) sieć władzy (*network of power*)⁵⁰. Sprzyjała im okoliczność, że z powodu sądowego sporu o wynik wyborów prezydenckich, w okresie przejściowym (XI 2000 – I 2001) jeden z ich politycznych protektorów – wiceprezydent Dick Cheney miał wolną rękę w obsadzeniu stanowisk. Drugim ich protektorem był sekretarz obrony Donald H. Rumsfeld. W ten sposób, na decyzyjnie kluczowych stanowiskach w administracji Busha ulokowali się następujący *neocons*: zastępca Rumsfelda – Paul Wolfowitz (ur. 1943); szef politycznej rady konsultacyjnej Pentagonu (i główny strateg „wojny z terroryzmem”⁵¹) – Richard N. Perle (ur. 1941); szef Rady Bezpieczeństwa Narodowego – Elliot Abrams (ur. 1948); zastępca sekretarza stanu Richard Armitage (ur. 1945); szef gabinetu Cheney’a – Lewis „Scooter” Libby (ur. 1950); podsekretarz obrony – Eric S. Edelman (ur. 1951); reprezentantka USA w NATO – Victoria Nuland (ur. 1961); trzeci w kolejności urzędnik w Departamencie Obrony⁵² – Douglas J. Feith (ur. 1953) oraz jego współpracownicy: Stephen Cambone,

Peter W. Rodman, Dov Zackheim i Michael Rubin; odpowiedzialny za kontrolę zbrojeń w Departamencie Stanu John R. Bolton (ur. 1948) i jego asystent David Wurmser; szef specjalnej komórki wywiadowczej w Pentagonie (w młodości również trockista) – Abram Shulsky (ur. 1942); specjalny pełnomocnik prezydenta do kontaktów z opozycją iracką, a następnie ambasador USA przy ONZ – muzułmanin⁵³ Zalmay Khali-zad (ur. 1951). Ze względu na szczególnie silną pozycję w Pentagonie, *neocons* określa się czasem skrótem *Pentacons*; w okresie prezydentury Busha Jr. było ich co najmniej dziewięciu (w tym Perle, Cohen, Gingrich, Qayle i Woolsey) na trzydziestu członków Rady Polityki Obronnej (Defence Policy Bard), która debatuje nad długofalowymi celami polityki militarnej oraz nad tym, jakie nowe typy broni mają być rozwijane. Koncepcje *neocons* realizowała również z pełnym przekonaniem i zaangażowaniem przewodnicząca Rady Bezpieczeństwa Narodowego w pierwszej (2001-2005) i sekretarz stanu w drugiej (2005-2009) administracji Busha Jr. – Condoleezza Rice⁵⁴.

Mimo iż stosunkowo nieliczni, *neocons* byli znakomicie zorganizowani i mieli jasno sprecyzowane i dalekosiężne cele polityczne. Pracujący w Pentagonie już w latach 1982-1986 M. A. Ledeen sformułował

F. Memches, *Biedny chrześcijanin дума nad neokonserwatyżmem (i się dopytuje)*, „Fronda”, nr 41/2006, s. 11–12.

⁴⁹ Dla przykładu: Elliot Abrams to zięć Normana i szwagier Johna Podhoretzów a Victoria Nuland to żona Roberta Kagana.

⁵⁰ Zob. K. Darewicz, *Pretorianie amerykańskiego imperium. Kim są jastrzębie George’a W. Busha*, „Rzeczpospolita”, nr 98(6478), 26–27 IV 2003, s. A8–A9 (dodatek „Plus+–Minus”).

⁵¹ Nazywany przez przeciwników „Księciem Ciemności” (*The Prince of Darkness*).

⁵² Syn Dalcka Feitha, bliskiego współpracownika szefa organizacji Syjonistów – Rewizjonistów, Zeeva Żabotyńskiego i bojownika Betaru.

⁵³ Etnicznie Pasztun z Afganistanu.

⁵⁴ M. Boot twierdzi wszelako, że ani prezydent Bush, ani wiceprezydent Cheney, ani sekretarze stanu (Colin Powell, Rice) i obrony (Rumsfeld) nie są neokonserwatystami – tenże, dz. cyt., s. 81–82; nikt jednak przecież nie nazywał neokonserwatystą Busha, natomiast pozostali (wyjąwszy Powella) z pewnością co najmniej sprzyjali *neocons* i w znacznej mierze realizowali ich pomysły, a nazywanie ich „tradycyjnymi konserwatystami” (tamże) jest wręcz humorystyczne.

słynną doktrynę swojego imienia, głoszącą, że „mniej więcej co dziesięć lat Stany Zjednoczone muszą znaleźć sobie jakieś główniane państwko i rzucić nim o ścianę, ot tak po prostu, żeby pokazać, kto tu rządzi”⁵⁵. W 1992 roku Wolfowitz i Libby opracowali dokument Pentagonu: *Wytyczne Planowania Obronnego (Defence Planning Guidance)*, w którym postulowali zastąpienie „doktryny odstraszenia” nową strategią hegemonii globalnej oraz wzywali do „permanentnej obecności militarnej USA na sześciu kontynentach, ażeby wybić z głowy wszystkim potencjalnym konkurentom aspiracje o większej roli w skali regionalnej lub globalnej”; chociaż projekt ten został wówczas odrzucony, jego tezy stały się podstawą *Strategii Bezpieczeństwa Narodowego* ogłoszonej 21 IX 2001 roku przez prezydenta G. W. Busha. W 1996 roku R. Kagan i W. Kristol ogłosili propozycję „neoreaganowskiej” polityki zagranicznej⁵⁶. W 1997 roku *neocons* (m.in. Abrams, Bennett, Cheney, Decter, Fukuyama, Libby, Podhoretz, Rodman, Rumsfeld, Wolfowitz) powołali instytucję Project for The New American Century (PNAC), z Billem Kristolem jako prezesem, która postawiła sobie za cel sformułowanie strategii dla osiągnięcia globalnej hegemonii USA. We wrześniu 2000 roku PNAC opublikował obszerny (90 stron), programowy dokument (którego głównym

autorem był Th. Donnelly), zawierający postulat przebudowy amerykańskich sił zbrojnych tak, aby mogły one służyć realizacji celów imperialnych⁵⁷. Realizacji tego scenariusza dopomógł atak terrorystyczny na WTC, który potwierdził słuszność przewidywania I. Kristola, że świat „obfituje wciąż w możliwości dostarczania wrogów. W końcu więc na pewno znów będziemy mieli wroga czy wrogów i znów będziemy mogli wobec nich określić naszą politykę zagraniczną”⁵⁸. E. A. Cohen ogłosił, że walka przeciwko „wojującemu islamowi” stanowi początek IV wojny światowej⁵⁹, a M. A. Ledeen wskazał listę państw, które należy zniszczyć: „Najpierw i przede wszystkim musimy obalić terrorystyczne reżimy, poczynając od Wielkiej Trójki, czyli Iranu, Iraku i Syrii. Następnie zabierzemy się za Arabię Saudyjską. Po usunięciu tyranów nie wycofamy się (...). Musimy dopilnować realizacji celów demokratycznej rewolucji (...). Stabilizowanie sytuacji jest zadaniem nieprzynoszącym Ameryce żadnych korzyści i mylną koncepcją, którą trzeba odrzucić. Nie chcemy stabilizacji w Iranie, Iraku, Syrii, Libanie ani Arabii Saudyjskiej. Chcemy zmian. Rzeczywisty problem nie polega na tym «czy», ale «jak» zdestabilizować”⁶⁰.

⁵⁷ Zob. *Rebuilding America's Defences. Strategy, Force and Resources. For a New Century*, A Report of the Project for the New American Century, September 2000, <http://www.newamericancentury.org/RebuildingAmericasDefenses.pdf>.

⁵⁸ *Stany Zjednoczone...*, s. 86.

⁵⁹ III wojną w tej numeracji była „zimna wojna” z ZSSR, natomiast określenie „IV wojna światowa” (którą „Ameryka musi wygrać”) weszło już do stałego repertuaru retorycznego *neocons* – zob. N. Podhoretz, *Zbombardujmy Iran*, przeł. T. Bieroń, „Europa”, nr 22(165), 2 VI 2007, s. 5–6.

⁶⁰ M. A. Ledeen, *The War Against the Terror Master: Why It Happened. Where We Are Now. How*

⁵⁵ Cyt. za: P. J. Buchanan, *Prawica na manowcach. Jak neokonserwatyści zniweczyli Reaganowską rewolucję i zawłaszczyli prezydenturę Busha*, przeł. J. Morka, Wrocław 2005 [*Where the Right Went Wrong: How Neoconservatives Subverted the Reagan Revolution and Hijacked the Bush Presidency*, St. Martin's Griffin, New York 2004], s. 55.

⁵⁶ Zob. W. Kristol, R. Kagan, *Toward a Neo-Reaganite Foreign Policy*, „Foreign Affairs”, vol. 75, July/August 1996, nr 5, s. 18–32.

Jeszcze dalej szedł Bill Bennett, który jako cel ataku wymienił też Chiny. Samoświadomość *neocons* wyraził w słynnym już przeciwstawieniu postaw Amerykanów i Europejczyków R. Kagan, który oznajmił, że w przeciwieństwie do wychodzącej poza logikę siły Europy, wkraczającej do „raju «końca historii», będącego urzeczywistnieniem kantowskiego «wiecznego pokoju» – do świata, w którym panuje spokój i względny dobrobyt”, USA „nadal tkwią w historii, w anarchicznym hobbesowskim świecie, w którym nie można liczyć na międzynarodowe prawa i reguły, a prawdziwe bezpieczeństwo oraz obrona i szerzenie liberalnego porządku wymagają posiadania i stosowania zbrojnej siły”⁶¹, czyli – pomijając retorykę liberalną – gotowości prowadzenia *wiecznej wojny dla wiecznego pokoju*⁶².

Bibliografia:

Bell D., *Nadejście społeczeństwa postindustrialnego. Próba prognozowania społecznego*, Warszawa 1975 [*The Coming of Post-Industrial Society: A Venture in Social Forecasting*, Basic Books, New York 1973].

Bell D., *The End of Ideology: On the Exhaustion of Political Ideas in the Fifties*, The Free Press, Glencoe 1960.

Buchanan P. J., *Prawica na manowcach. Jak neokonserwatyści zniweczyli Reaganowską rewolucję i zawłaszczyli prezydenturę Busha*, przeł. J.

We'll Win, St. Martin's Griffin, New York 2003, cyt. za: P. Buchanan, dz. cyt., s. 55.

⁶¹ R. Kagan, *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, przeł. W. Turopolski, Warszawa 2003 [*Of Paradise and Power: America and Europe in the New World Order*, Alfred A. Knopf, New York 2003], s. 9.

⁶² Kontynuacją niniejszego artykułu będzie tekst pt. *Świat ideowy amerykańskiego neokonserwatyzmu w następnym numerze „Dialogów Politycznych”*.

Morka, Wrocław 2005 [*Where the Right Went Wrong: How Neoconservatives Subverted the Reagan Revolution and Hijacked the Bush Presidency*, St. Martin's Griffin, New York 2004].

Cohen Eliot A., *Supreme Command: Soldiers, Statesmen and Leadership in Wartime*, Anchor Press, New York 2003.

Darewicz K., *Pretorianie amerykańskiego imperium. Kim są jastrzębie George'a W. Busha*, „Rzeczpospolita”, nr 98(6478), 26–27 IV 2003, s. A8–A9 (dodatek „Plus+–Minus”).

Ehrman J., *Neokonserwatyzm. Intelktualiści i sprawy zagraniczne 1945–1994*, przeł. T. Bieroń, Poznań 2000 [*The Rise of Neoconservatism: Intellectuals and Foreign Affairs, 1945–1994*, Yale University Press, New Haven 1995], s. 19.

Fukuyama F., *Koniec historii?* [1989], przeł. B. Stanosz, w: *Czy koniec historii? Konfrontacje 13*, red. I. Lasota, New York – Warszawa 1991.

Hajducki H., „Kreatywna destrukcja” prezydenta Busha, „Zawsze Wierni”, nr 3(52)/2003, s. 86–105.

Harrington M., *The Welfare State an Its Neoconservatives Critics*, „Dissent”, 20/1973; przedruk: Harrington M., *The Twilight od Capitalism*, Simon & Schuster, New York 1976, s. 165–272.

Kadushin Ch., *The American Intellectual Elite*, Little Brown, Boston 1974.

Kagan R., *Potęga i Raj. Ameryka i Europa w nowym porządku świata*, przeł. W. Turopolski, Warszawa 2003 [*Of Paradise and Power: America and Europe in the New World Order*, Alfred A. Knopf, New York 2003], s. 9.

Kaplan L. F., Kristol W., *The War Over Iraq: America's Mission and Saddam's Tyranny*, Encounter Books, San Francisco 2003.

Kirpatrick J., *Dictatorship and Double Standards*, „Commentary Magazine”, vol. 68, November 1979, nr 5, s. 34–45.

Koronacki J., *Konserwatyści pod pręgierzem, protestancka prawica za Izraelem*, „Arcana”, nr 53(5)/2003. Przedruk pt. *Imperium zaatakowało, konserwatyści pod pręgierzem, protestancka prawica za Izraelem* w: tenże, *Amerykański konserwatyzm na progu XXI wieku*, Radzymin 2015.

Kristol I. *Memoire of a Trotskyist*, „New York Times Magazine”, January 23, 1977 [przedruk w: *Neoconservatism: the Autobiography*

- of an Idea, The Free Press, New York 1995, s. 478–479].
- Kristol I., *Hegel, Heidegger, Arystoteles* [1989], przeł. B. Stanosz, w: *Czy koniec historii? Konfrontacje 13*, red. I. Lasota, New York – Warszawa 1991.
- Kristol I., *Superkonserwatysta – antyradziecki, ale nie proatlantycki*, „Forum”, 2 VIII 1984, s. 7 [wywiad dla *Le Figaro*].
- Kristol W., Kagan R., *Toward a Neo-Reaganite Foreign Policy*, „Foreign Affairs”, vol. 75, July/August 1996, nr 5, s. 18–32.
- Lacquer W., *Is There Now, or Has There Ever Been, Such a Thing as Totalitarianism?*, „Commentary”, October 1985, s. 32.
- Ługowska U., Grabski A., *Trockizm. Doktryna i ruch polityczny*, Warszawa 2003, s. 101–108.
- M. Boot, *Prawdy i mity o neokonserwatyźmie*, przeł. A. Warso, w: R. L. Bartley i in., *Neokonserwatyźm*, oprac. i wprowadzenie I. Stelzer, wprowadzenie do wydania polskiego R. Legutko, przeł. D. Suwik, A. Warso, T. Żyro, Warszawa 2007.
- Marcuse H., *Eros i cywilizacja*, przeł. H. Jankowska, A. Pawelski, Warszawa 1998 [*Eros and Civilization: A Philosophical Inquiry into Freud*, Beacon Press, Boston 1955].
- Memches F., *Biedny chrześcijanin duma nad neokonserwatyźmem (i się dopytuje)*, „Fronda”, nr 41/2006.
- Mozgol R., *Katolik wobec neokonserwatyźmu*, „Zawsze Wierni” 2009, nr 2 (117).
- Muravchik J., *Exporting Democracy: Fullfilling America's Destiny*, AEI Press, Washington D.C. 1991;
- Muravchik J., *Neokonserwatywnaklika*, przeł. D. Suwik, w: R. L. Bartley i in., *Neokonserwatyźm*, oprac. i wprowadzenie I. Stelzer, wprowadzenie do wydania polskiego R. Legutko, przeł. D. Suwik, A. Warso, T. Żyro, Warszawa 2007 [*Neoconservatism*, Atlantic Books, London 2004], s. 285.
- Muravchik J., *The Imperative of American Leadership: A Challenge to Neo-Isolationism*, AEI Press, Washington D.C. 1996; R. Kagan, W. Kristol (red.), *Present Dangers: Crisis and Opportunity in America's Foreign and Defense Policy*, Encounter Books, San Francisco 2000
- Podhoretz N., *Czy Ameryka rządzi światem, zastanawiają się Norman Podhoretz, Ryszard Legutko i Radosław Sikorski*, „Europa”, nr 5(148), 3 II 2007.
- Podhoretz N., *Dlaczego byliśmy w Wietnamie*, przekład zb., Gdynia – Warszawa 1991 [*Why We Were in Vietnam*, Simon & Schuster, New York 1982].
- Podhoretz N., *Victory is Possible*, „Foreign Policy”, vol. 39, Summer 1980, s. 14–27.
- Podhoretz N., *Zbombardujmy Iran*, przeł. T. Bieroń, „Europa”, nr 22(165), 2 VI 2007.
- Rebuilding America's Defences. Strategy, Force and Resources. For a New Century*, A Report of the Project for the New American Century, September 2000, <http://www.newamerican-century.org/RebuildingAmericasDefenses.pdf>.
- Republikanie zasłużyli na wygraną w wyborach, uważa Norman Podhoretz, lider neokonserwatyźmu*, rozmowę prowadzi K. Iszkowski, „Europa”, nr 44(136), 4 XI 2006.
- Schlesinger Jr. A. J., *The Vital Center: the Politics of Freedom*, Houghton Mifflin, Boston 1949.
- Stany Zjednoczone: Powrót do narodowego interesu. Rozmowa z Irvingiem Kristolem, Jeanem Kirkpatrick i Michałem Novakiem*, „Arka”, nr 39–40/1992.
- Stelzer I., *Neokonserwatyści i ich krytycy*, przeł. A. Warso, w: R. L. Bartley i in., *Neokonserwatyźm*, oprac. i wprowadzenie I. Stelzer, wprowadzenie do wydania polskiego R. Legutko, przeł. D. Suwik, A. Warso, T. Żyro, Warszawa 2007.
- The Sources of Soviet Conduct*, „Foreign Affairs”, vol. 25, July 1947, nr 4, s. 566–582.
- Tucker R. W., Hendrickson D. C., *The Imperial Temptation: The New World Order and America's Purpose*, NYU Press, New York 1992.
- Warchała M., *Joshua Muravchik – nawrócony neokonserwatysta*, „Dziennik”, 22 VI 2008.
- Wolfson A., *Konserwatyści i neokonserwatyści*, przeł. D. Suwik, w: R. L. Bartley i in., *Neokonserwatyźm*, oprac. i wprowadzenie I. Stelzer, wprowadzenie do wydania polskiego R. Legutko, przeł. D. Suwik, A. Warso, T. Żyro, Warszawa 2007.
- Zakaria F., *Koniec hegemonii Ameryki*, przeł. S. Kroszczyński, Warszawa 2009 [2008].